

SAKw 1009,
↓ 92/50

strom: 11

bez stron
613-618,
które braku

ZE ZBIORÓW ARCHIWUM PAŃS
W KRAKOWIE

SYGNATURA SAKw 1009
WSZELKIE PRAWA ZAST

Daufer 4

Do Miejskiego Komitetu P.P.R.
na ręce Tow. Przewodniczącego.

Na podstawie naszych świadków własnych
w następująco:

Ob. Bucka Józefowi własnym domem przy ulicy
Grackiej 1. 51. podczas okupacji utrzymywał stosunki
z wojskiem i policją niemiecką przy ulicy Francisz-
kańskiej. Wyżej wspomniani często odwiedzali go goście
policyjnej do domu. W jednym takim wypadku św.
Romanowa Bronisława widziała jak Ob. Bucka
rozmawiała się z Niemcem, a w roku 1943 kiedy św.
mężatka do Ob. Buckiej po odbiór porzuconych pie-
niędzy została w mieszkaniu niemieckiego mundur-
u z którym styssała serwisy.

Podczas likwidacji Łyżów ob. Bucka wskazała miejsce
ukrywania się właściciela tejse real., który do tej
pory wraz z rodziną nie powrócił.

Też meble po nim, przy pomocy siostry swojej
Stachanowej, przywłaszczył sobie. Świadkiem
tego faktu jest niejako panna Róża Tamara
zamieszkała.

W roku 1947 była ukarana 3 mies. aresztem,
poświadczając to miś Ob. Plekawski (Żyd) zamie-
szkały w tej samej real.

For sprawę umiarkowania Gliwki który był z nią

w bliższych stosunkach strzegmy w tajemnicę
 większe ilości banknotów przeznaczonych dla
 członków związku które sprzedawano na próbę.
 Również pobrano 8 kart adresowych i b. ten w
 do którego na kontroli partyjnej przysłać się
 o powyższych faktach tow. Franczak Augustem
 zwraca uwagę sekretarzowi Litwowskiemu który
 ma to jedynie machnąć ręką.

Litwowski powyższej sprawy:

- | | | | |
|--|-----|----------|-----|
| ✓ 1. Romanowa Bronisława ul. Gracka, d. 1. | -1- | -1- | -1- |
| ✓ 2. Jędrzej Andrzej ul. Bema | -1- | -1- | -1- |
| ✓ 3. Panna Róża lokator | -1- | -1- | -1- |
| ✓ 4. Pleszowski lokator | -1- | -1- | -1- |
| 5. Franczak Augustaw | -1- | Murawski | |

PROTOKÓŁ

PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

16 17

Krakow, dnia 29 .XII. 1949... r. o godz. 8,30
(miejscowość)
Ja wyw. Winiarczyk Zbigniew z K-dy Miasta M.O.
(stopień, nazwisko i imię)
w Krakowie

działając na mocy:

1) art. 238 § 2 i 239 § 2 K.P.K.

2) art. 237 § 1 K.P.K.

3) polecenia Pod-Vice-Prokuratora Rejonu Prokuratury

Sądu w

z dnia 19.... r. Nr

wydanego na podstawie art. 238 § 1 (Prok.), 247 § 2 (SG) K.P.K. zachowując formalności wymienione w art. 227, 229 — 234 K.P.K.

przy udziale protokółanta

przesłuchałem niżej wymienion.... w charakterze świadka, który (a) po uprzedzeniu o:

a) prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 101 K.P.K.

b) treści art. 103 K.P.K.

c) odpowiedzialności za nieprawdziwe zeznanie — zeznał co następuje:

Nazwisko i imię P L E S Z O W S K I Stanisław

Imiona rodziców Leon i Regina z d. Sleska

Wiek 51 urodzony 17.II.1898 w Bochni

Zajęcia inż.mechanik

Miejsce zamieszkania Krakow ul.Grodzka 51/5

Stosunek do stron obcy

W sprawie Buchkiej Jadwigi wiadomo mi jedynie z opowiadań ob.Comber Rozali,gdyz w czasie okupacji nie byłem obecny w Krakowie poniewaz

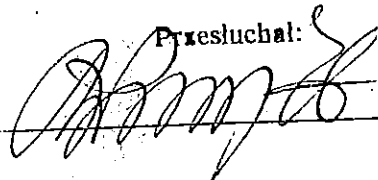
ukrywałem sie.W roku 45 powraciwszy do Krakowa dowiedziałem sie o w/w comber co następuje.Otoz w/g twierdzenia Comber dozorczyńi naszej realności po wkroczeniu niemcow do Polski utrzymywała z nimi bliskie stosunki, oraz niekto z nimi współpracował.Opowiadała mi następnie fakt ze w czasie gdy niemcy mieli likwidowac oboz w Płaszowie uciekła z tamtad rodzina Goldfingerow, ktorzy przyszli do Kamienicy przy ul.Grodzkiej 51 aby ich ukryto.Te sprawie miała załatwiac Bucka Jadwiga ktora miała wynaleze jakies mieszkanie dla Goldfingerow,i po jej wyjściu w niedługim czasie przyszła policja niemiecka ktora aresztowała Goldfingerow.Dodaje ze Comber mówiła ze Goldfingerowie zostali ukrvci jednak czy przez Bucka czy tez przez Stachoniowa tego nie wiem,jednak znamienym jest fakt ze niemcy przyszli po nich prosto tam gdzie byli ukrvci te osoby.Z tego tez powodu padło na Bucka podejrzenie ze ona wswnała Goldfingerow tym bardziej ze jak uprzednio nadmienilem utrzymywała z niemcywmi zażyłe

z tego punktu. Nadmieniam ze dokładniejsze wiadomości w tej sprawie może
ob. Pelagia Banas zamieszkała przy ul. Grodzkiej 51 w oficynach, jak również
ob. Sosnowska Janina zam. ul. Starowislna 47.
Wiecej w tej sprawie nic zapodać nie mogę.

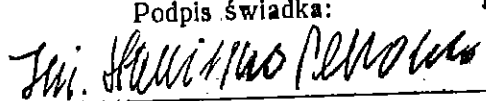
Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście:

Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

Przesłuchał:



Podpis świadka:



Protokółował:

PROTOKOŁ

PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO

18 19
221

Krakow _____, dnia 16.I. 1950 r. o godz.
(miejscowość)
ja wyw. Winiarczyk Zbigniew _____ K-dy Miasta _____ M.O.
(stopień, nazwisko i imię)
Krakowie _____
w _____

działając na mocy:

1) art. 238 § 2 i 239 § 2 K.P.K.

2) art. 237 § 1 K.P.K.

3) polecenia Pod-Vice-Prokuratora _____ Rejonu Prokuratury

Sądu _____ w _____

z dnia _____ 19... r. Nr _____

wydanego na podstawie art. 238 § 1 (Prok.), 247 § 2 (SG) K.P.K. zachowując formalności wymienione w art. 227, 229 — 234 K.P.K.

przy udziale protokółanta _____

przesłuchałem niżej wymienion.... w charakterze podejrzan.... który (a) oświadczył:

Personalia moje są następujące:

Nazwisko i imię B U C K A Jadwiga
(rodowe nazwisko mężatek i wdów)

Przezwiska nie posiada
Data urodzenia 10.IX.1914 miejsce urodzenia Koniusza pow.Miechów

Imiona rodziców i nazwisko panięńskie matki Józef i Wiktoria Wab-k

Przynależność państwowa polska narodowość polska

Stan cywilny panna Ilość dzieci i ich wiek jedno lat 5

Miejsce zamieszkania Krakow ul.Grodzka 51/4a

Wykształcenie 3 kl.szk.zaw. Zawód krawcowa

Pochodzenie społeczne rolnicze

Przynależność społeczna robotnicze

Stan majątkowy nie ma

Zródło utrzymania praca zarobkowa/dorywcza/

Służba wojskowa i przynależność do RKU nie służyła

Ordery i odznaczenia nie posiada

Dotychczasowa karalność nie karana

Nie przyznaje się do zarzucanego mi przestępstwa i wyjaśniania

Do Krakowa przyjechałam w roku 1930 gdzie przebywałam u swojej siostry do roku 1939 roku. Następnie od roku 1939 do 42 zajmowałam się handlem. w roku 1942 objęłam dozórstwo realności 51 przy ul.Grodzkiej. Odnośnie aresztowania przez policję niemiecką rodziny Goldfingerów wyjaśniam. W nie pamiętnym mi roku w czasie gdy Niemcy likwidowali getto w Krakowie w porze letniej wracając do domu zostałam zatrzymana na ulicy przez ob.Goldfinger Blanke o której wiedziałam że przebywa w getcie. Ta doszedszy do mnie powiedziała mi że uciekła z getto wraz z mężem i dziećmi. kiem i prosiła mnie zebym dała jej tymczasem jakies schronienie.

Wzór Nr 8 - 11

Ponieważ Niemcy wywierali także represje na Polakach którzy ukrywali powiedziała mi ona aby nie zwracała uwagi na ulicy a ja pojeździłam zapyt czy ja będziemy mogli przechować w stróżówce ponieważ tam była własność. Udałam się przede wszystkim do siostry której opowiedziałam o sprawie z chęcią jakiś czas przeczekać Goldfingerów na co się siostra moja zgodziła. Goldfingerowa prosiła mnie aby jej załatwić jakieś możliwe ukrycie tydzień wcześniej miała dostać papiery na wyjazd do Ameryki. Udałam się na ul. Grodzką 35 do sklepu ob. Lesniak Jan o którym wiedziałam że u siebie jedynego żydów i wysłałam go do miłośnika w tej sprawie ponieważ do sklepu powiedziałam go o tym szczerze, na co on odpowiedział że mi nie tego robić ponieważ nie chce przy tym wpasować. Tymczasem zapytana znowu o co chodzi i on jej powiedział głośno całą sprawę. Słyszając to jej matka która pracowała w tej firmie powiedziała że nie trzeba się przejmować żydami. Nie odezwałam się na to nic jedynie udałam się spowrotem do Goldfingerowej ze w Lesniaka nic nie załatwiłam. Wtedy Goldfingerowa dała mi adres i powiedziała aby pojechała do Regedów Białej Pradnik gdzie miałam im powiedzieć aby ich przechowali. Idąc po Grodzką wstąpiłam do sklepu Lesniaka gdzie już nie było tej ekspedjentki Lesniakowa powiedziała mi że udała się z nią na policję na ul. Traugottowska. Nie zdążyłam wyjść ze sklepu gdy weszła do niego Gadziata Karol. Ta ekspedjentka w towarzystwie dwu lub trzech Niemców w mundurach do sklepu Gadziata pokazała na mnie mówiąc "to jest ta pani" na co ja zapytałam gdzie są żydzi. Gdy nie odpowiedziałam Gadziata zaczął mówić aby się nie bała i po niemiecku zaczęła im tłumaczyć że ci przyszli do mnie przed chwilą i powiedziała że żydzi ci są w mieszkaniu mojej siostry. Niemcy zabraли klucze i udali się tam wraz z Gadziatą. Zepukawszy do mieszkania mojej siostry która im otworzyła Niemcy przyłożyli siostrze pistolet i pytali gdzie są żydzi. Ponieważ siostra moja jest na sercu przeleciała się a Gadziata zaczęła ją uspokajać mówiąc aby się bała bo jej nic nie zrobią. Następnie Niemiec zapytał się siostry gdzie żydzi a będąc w drugim pokoju Goldfinger usłyszawszy to wychyliła się i Niemcy do niej podszli i zabrali ją. Zeszli następnie na dół gdzie był wózek Goldfinger wraz ze synem i też ich zabrali. Będąc na dole Goldfinger zaczął prosić Gadziatę żeby ich ratowała gdyż wszystko od niej zależy co Gadziata powiedziała do mnie że dość już napiła się krwi. Ja nie byłam obecna jedynie wiem to stąd że Gadziata opowiadała to następnie w 1948 roku pracując już w Związku Zawodowym spotkałam ją która zaczęła ze mną rozmawiać na temat Goldfingerów i zaczęła mi mówić że wrozie gdyby ja podlegali do odpowiedzialności do zabycia jednakowo i żeby winę za aresztowanie tych żydów złożyć na kochankę niejaka Wanda Radziun. Nie odezwałam się na to nic. Stwierdziłam z całą pewnością że przyczyną aresztowania Goldfingerów jest Gadziata Karol. Wyszła ona ze nazwiska i nazywa się Marczyńska i mieszka gdzieś przy ul. W. której bliższego adresu nie znam. Więcej w tej sprawie nie zapamiętać nie mogę.

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście

Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

Przesłuchał:

Podpis podejrzanego:

Protokółował:

PROTOKÓŁ

PRZESŁUCHANIA PODEJRZANEGO

Kraków

, dnia 23. I. 1950 r. o godz.

(miejscowość)

wyw. Winiarczyk Zbigniew

z K-dy Miasta M.O.

(stopień, nazwisko i imię)

Krakowie

działając na mocy:

1) art. 238 § 2 i 239 § 2 K.P.K.

2) art. 237 § 1 K.P.K.

3) polecenia Pod-Vice-Prokuratora Rejonu Prokuratury

Sądu

w

z dnia 19.... r. Nr

wydanego na podstawie art. 238 § 1 (Prok.), 247 § 2 (SG) K.P.K. zachowując formalności wymienione w art. 227, 229 — 234 K.P.K.

przy udziale protokółanta

przesłuchałem niżej wymienion.... w charakterze podejrzan.... który (a) oświadczył:

Personalalia moje są następujące:

Nazwisko i imię M A R C Z E W S K A Karolina zd. Gadziła

(rodowe nazwisko mężatek i wdów)

Przezwisea nie ma

Data urodzenia 5. IV. 1911 miejsce urodzenia Brzezówka pow. Dąbrowa Tarn.

Imiona rodziców i nazwisko pańskie matki Andrzej i Weronika

Ciuch

Przynależność państwowa polska narodowość polska

Stan cywilny zamężna Ilość dzieci i ich wiek nie ma

Miejsce zamieszkania Kraków ul. Urzędnicza 22/5a.

Wykształcenie 7 kl. szk. pow. Zawód ekspedientka

Pochodzenie społeczne rolnicze

Przynależność społeczna robotnicza

Stan majątkowy nie posiada

Źródło utrzymania z pracy

Służba wojskowa i przynależność do RKU nie służyła

Ordery i odznaczenia nie posiada

Dotychczasowa karalność ze słów nie karana.

Przyznaje się zarzucanego mi przestępstwa to jest do zdania w roku 1942 na policje niemiecka rodziny żydowskie Goldfingerów i w związku z tym wyjaśniam.

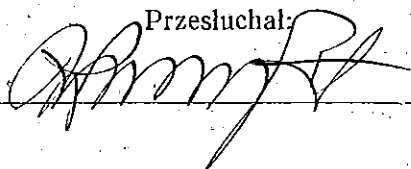
W roku 1942 dokładnej daty nie pamiętam przyszedł do sklepu przy Grodzkiej 35 gdzie ja podówczas pracowałam ob. Bucka Jadwiga, która to powiedziała że do niej do domu przyszli żydzi i proszą żeby ona ich ukryła. Bucka była przestraszona i powiedziała że ich wszystkich wszystkich z tych żydów. Ja gdy usłyszałam że u Buckiej znajdują się żydzi zarzuciłam na siebie płaszcz i pobiegłam na skrzyżowanie ulic Grodzkiej i Franciszkańskiej do policjanta polskiego który

kierował tam ruchem i powiedziałam mu o tym. Jednak on powiedział
ze go to nie obchodzi że jest teraz na służbie. Wróciłam prze-
do sklepu gdzie była jeszcze Bucka która w dalszym ciągu rozpacz-
nie wiedząc co zrobić. W sklepie byłam nie długo a następnie uda-
łam się na ul. Franciszkarska do Schutzpolizei gdzie zameldowałam się
mu policjantowi. Po zgłoszeniu przezeń nie poszło za mnie dwa policj-
antów niemieckich których ja zaprowadziłam do sklepu. Wszedłszy do sklepu
wskazałam na Bucka mówiąc że to jest ta osoba której się ci zydzi
Wtedy to policjant niemiecki zarządził od Buckiej kluczy które on
dała, a następnie udałam się wraz z tymi Niemcami do mieszkania
Buckiej ob. Stachonowej, z kąd Niemcy zabrali Goldfinger Blanke.
Schodząc na dół nie wiem co Goldfingerowa mówiła do Niemców doko-
na dale zwróciła się do mnie abym ja ratowała na co jej odpowiedziałam
ze teraz już nie mogę nic zrobić. Na dole Niemcy otworzyli mieszkanie
Buckiej z kąd zabrali ukrytych tam Goldfingera oraz jego syna, a ja
się spowałam do sklepu. Następnie w roku 1948 gdy spotkałam w Zw. z
Bucka to powiedziała mi że w związku ze śmiercią Goldfingerów ma nie-
mięci, wtedy to ja zaczęłam ją namawiać żeby w razie jakiegos aresztu
mówiła że Goldfingerów wyspała swa Wanda.
Wiecej w tej sprawie nic zapisać nie mogę.

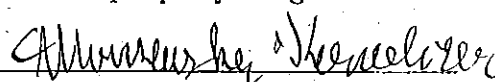
Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście

Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

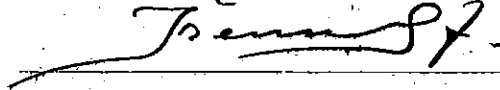
Przesłuchał:



Podpis podejrzanego:



Protokółował:



PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Kraków

, dnia 26 stycznia 1950 r.

Lech Stefan sierż.

Oficer Śledczy

Wojew. Upr.

(Nazwisko, imię, oraz stopień służbowy of. śl.)

Bezpieczeństwa Publicznego w

Krakowie

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię

Bucka Jadwiga

Imiona rodziców

Józef i Wiktoria Watek

Data i miejsce urodzenia

10. IX. 1914 r. Koniusza pow. Miechów

Miejsce zamieszkania

Kraków ul. Grodzka 51/4a

Narodowość

polska

Obywatelstwo

polskie

Wyznanie

prym - kat.

Zajęcie

dozorczyni

Zawód

krawcowa

Wykształcenie

4 kl. szk. pow. 3 kl. szk. zaw.

Przynależność do R. K. U.

—

Stopień wojskowy

—

Stosunek do służby wojskowej

—

Stan rodzinny

panna 2 dzieci

Stan majątkowy

bez majątku

Odznaczenia i ordery

nie posiada

Karalność

ze stów nie karana

W/wym. przesłuchana na okoliczność aresztowania przez Niemców, żydowskiej rodziny Goldfingerów wyjaśnia jak niżej:

W okresie okupacji, letnią porą nie pamiętnego mi roku, idąc ulicą Grodzką podeszła do mnie Blanka Goldfinger prosząc mnie by ją, jej męża Rudolfa i syna Ryszarda ratować, gdyż uciekli z Ghetta likwidowanego przez Niemców, ja na to odieklam jej by zaczęła, a ja pójdę pomścić o tym.

Bucka Jadwiga

ze swą siostrą Stachą Kataryną, przybyły do siostry przed-
wstać jej sprawę Goldfingerów i ta zgodziła się na czasowe
ukrycie Goldfingerów. Schodząc po Goldfingerów napotka-
łam Blankę G. dochodzącą już do mieszkania siostry,
po wprowadzeniu jej do mieszkania ta zaczęła płakać i
prosić mnie bym wyszukała dla nich jakieś miejsce, gdzie
mogliby ukryć się przez pewien czas, do chwili otrzymania
jakichś dokumentów na wyjazd do Ameryki. Wiedząc, że
teści Rakowskiego Stanisława, Jan Lesniak, właściciel
sklepu przy ul. Grodzkiej 35, ukrywa osobę pochodzenia
żydowskiego, udałam się do niego do sklepu, w którym
znajdowali się Rakowski, jego żona Janina i ekspedient-
ka Jadziata Karolina obecnie po mężu Marczyńska, i zro-
zumiawszy się do Rakowskiego prosiłam go o pomoc w wyszuka-
niu miejsca dla Goldfingerów, celem ich ukrycia. Rakow-
ski odpowiedział mi, że nie wie o takim miejscu, rozmo-
wę tą prowadziliśmy po cichu, tak, że zaniepokojona tym
żona Rakowskiego, wróciła się do niego z zapytaniem o
co się rozchodzi, ten odpowiedział jej całą sprawę, którą
słyszała również ekspedientka Jadziata i która na to
odrzekła „co Żydami się jeszcze przejmować”. Nie zata-
wiwszy nic z Rakowskim udałam się do siostry, gdzie
była Blanka Goldfinger, powiedzieć jej, że narazie nie
znalazłam miejsca do ukrycia. Na to Blanka G. wyjechała
i dała mi 100 zł. prosząc bym pojechała na Górną
Prądnik do rodziny Rogońców prosić ich o ukrycie
Goldfingerów przez pewien okres, idąc tam, wstąpiłam
jeszcze raz do sklepu Lesniaka, chcąc się przekonać czy moi
Bucha Jadwiga

jest w sklepie, gdyż chciałam jeszcze z nim pomówić. Po
wejściu do sklepu żona Rakowskiego powiedziała mi, że
ekspedientka Gadziata, poszła powiadomić o ukrywających
się Żydach policjanta granatowego, kierującego ruchem
na skrzyżowaniu ulic Grodzkiej i Placu w Świątych, lecz
ten jej powiedział, że jego to nie obchodzi i skiero-
wał ją na komendę policji przy ul. Franciszkańskiej.
Gadziata przyszła do sklepu ubrała sobie buty, gdyż była
w pantoflach i udała się na policję przy ul. Francisz-
kańskiej, tyle co Rakowska skłoniła mi to opowiadać, do
sklepu weszła Gadziata wraz z niemieckimi policjantami i
zobaczysz mnie powiedziała do policjantów „to u tej pani”
wskazując na mnie palcem, wtedy jeden z policjantów
zwrócił się do mnie pytając się gdzie są Żydzi, ja będąc
prelekniętą nie mogłam wymówić słowa, wtedy Gadziata
rzekła do policjantów „oni, tzn. ja i siostra nie są winni”
gdyż Żydzi dopiero do nich przyszli. Ze sklepu Gadziata
udała się wraz z policjantami do mieszkania mej siostry
skąd przez Niemców zabrana została blanka Goldfinger
i jej mąż wraz z dzieckiem, którzy byli na dole w niera-
mieszkalnej stróżówce, co z nimi się następnie stało nie
wiem, po zakończeniu wojny nie powrócili.

Do powyższego dodaję, że w roku 1948 spotkałam się z
Karoliną Gadziatą w budynku Żv. Żaw., ta namawiała
mnie, że wracając gdyby ujawniono jej przestępstwo nie skła-
dotomżernan obciążających ją, a winę za aresztowanie
Goldfingerów rzucić na Wandę Radziun naszą znajomą

Bułka Jadwiga

Goldfingerów nie znam